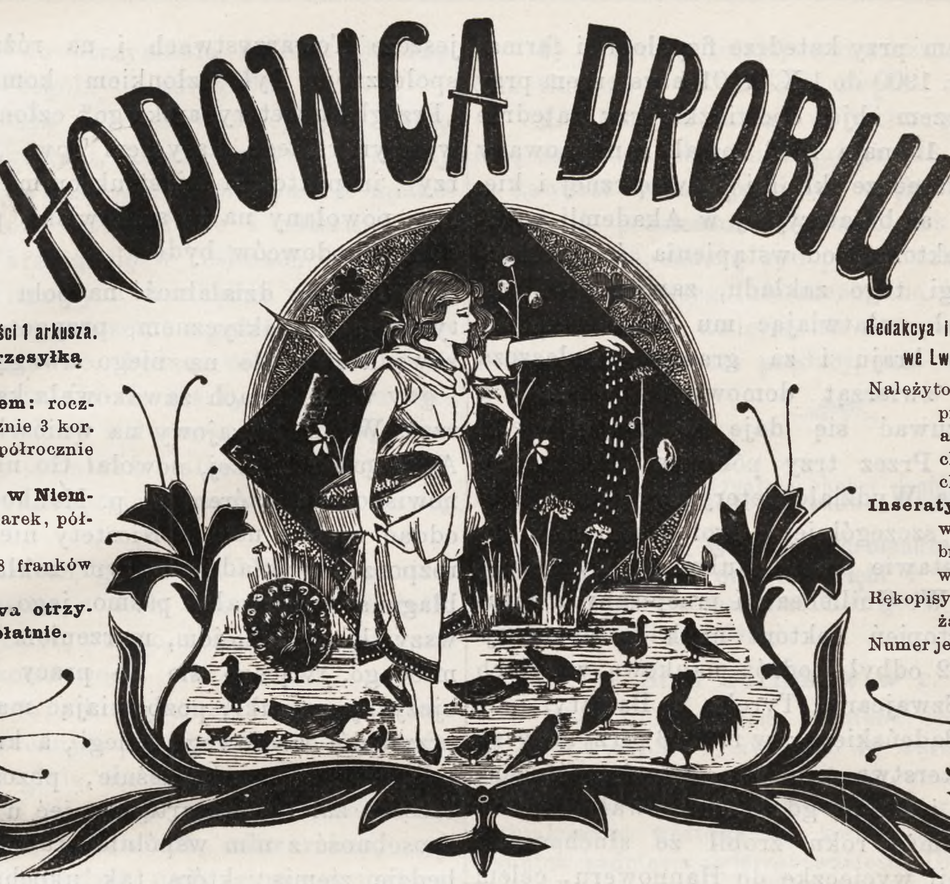
Nr. 5.

HODOWCA DROBIU

Rok VI.



Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1 arkusza.
Prenumerata wraz z przesyłką wynosi:
W Państwie Austryackiem: rocznie 6 koron, półrocznie 3 kor.
W Rossyi: rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 50 kp
W W. Ks. Poznańskiem i w Niemczech: rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.
W innych krajach: rocz. 8 franków półrocz. 4 franki.
Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Redakcya i Administracya „HODOWCY DROBIU" we Lwowie ul. Kochanowskiego l. 33.
Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem Kraj. Towarzystwa chowu drobiu, Lwów, ul. Kochanowskiego l. 33.
Inseraty zamieszcza się za opłatą wedle umowy, — co do drobnych ogłoszeń patrz nagłówek tychże.
Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.
Numer jeden kosztuje w miejscu **50** h.

CZASOPISMO POŚWIĘCONE HODOWLI, ZAPOBIEGANIU I LECZENIU CHORÓB DROBIU, GOŁĘBI, PTACTWA OZDOBNEGO I SPIEWAJĄCEGO, KRÓLIKÓW I INNYCH MNIEJSZYCH ZWIERZĄT DOMOWYCH.

ORGAN KRAJOWEGO TOWARZYSTWA CHOWU DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW.

Redaktor: Prof. Dr. JÓZEF SZPILMAN.

Lwów, dnia 1. Maja 1905 r.

✝

Dr. HENRYK WOJCIECH MAŃKOWSKI

Prof. hodowli w Akademii roln. w Dublanach b. adjunkt Akad. weterynaryi we Lwowie, Sekretarz kraj. Tow. chowu drobiu i redaktor „Hodowcy drobiu", ur. 21. kwietnia 1871 w Krakowie, umarł d. 11. kwietnia 1905 we Lwowie.



Głęboki smutek i szczery żal ogarnął wszystkich znajomych i przyjaciół na wieść o przedwczesnym zgonie ś. p. Dr. Henryka Mańkowskiego, wielce zasłużonego sekretarza kraj. Towarzystwa chowu drobiu i od 1. stycznia 1904 redaktora „Hodowcy drobiu". Długotrwała choroba, której ostatecznie uległ ś. p. Mańkowski, podkopywała powoli jego ustrój; pomimo do legliwości chorobowych, na które nigdy się nie uskarżał, pracował do ostatniego tchnienia z podziwienia godną wytrwałością dla dobra i rozwoju kraj. Towarzystwa chowu drobiu, poświęcając mu wszystek czas wolny od innych zajęć zawodowych i naukowych.

Ś. p. Henryk Mańkowski po ukończeniu gimnazyum św. Anny w Krakowie, studyował tamże medycynę przez 8 półroczy, a przez ostatnie dwa półrocza we Lwowie, gdzie d. 2. kwietnia 1900 uzyskał dyplom Doktora wszech nauk lekarskich. W r. 1897 jako rygorozant medycyny zapisał się do Akademii weterynaryi we Lwowie, którą w r. 1901 ukończył ze stopniem lekarza weterynaryjnego. W czasie studyów weterynaryjnych był od r. 1898 -

1899 demonstratorem przy katedrze fizyologii i farmakologii, a od 1/I. r. 1900 do 1/X. 1901 asystentem przy tejże katedrze, poczem objął obowiązki przy katedrze hodowli, a z dniem 1. maja 1903 został zamianowany adjunktem przy katedrze kliniki wewnętrznej i kierownikiem kliniki ambulatoryjnej w Akademii weterynaryi, której Rektorat, od wstąpienia ś. p. Mańkowskiego w progi tego zakładu, zawsze gorliwie się niem zajmował, ułatwiając mu kształcenie się w weterynaryi w kraju i za granicą, zwłaszcza na polu hodowli zwierząt domowych, w którym to kierunku odczuwać się daje w kraju wielki brak specyalistów. Przez trzy półrocza kształci się ś. p. Mańkowski na Wydziale weterynaryjnym w Bernie szwajcarskiem, szczególniej u Prof. Kremera w hodowli i tu na podstawie pracy naukowej, wykonanej w pracowni Prof. W. Guillebeau i przepisanych egzaminów uzyskuje stopień doktora nauk weterynaryjnych. W roku 1902 odbył podróż naukową w celach hodowlanych po Szwajcaryi, Tyrolu, w Bawaryi i do Wielk. Księstwa Badeńskiego; w r. 1903 otrzymawszy stypendyum Ministerstwa rolnictwa, zwiedza północne Niemcy, Holandyę i Danię, gdzie studyował stosunki hodowlane. W tymże roku zrobił ze słuchaczami lwowskiej Akademii wycieczkę do Hannoweru, celem zwiedzenia tamtejszej wystawy rolniczej, oraz wystawy zwierząt domowych, przy której to sposobności zwiedzono także instytuty weterynaryjne w Hannowerze, Dreznie, Lipsku i Halli.

W marcu 1903 wybrany sekretarzem kraj. Towarzystwa chowu drobiu, zajął się ś. p. Mańkowski z całym zapałem sprawami tego młodego a pożytecznego Towarzystwa, do którego rozwoju w niemałym stopniu się przyczynił. Administracya i kasowość były jego specyalnością. Założył protokół podawczy, nowe księgi kasowe, pościągał zaległości od członków i za inseraty, szybko i fachowo załatwiał koresponpencye, rocznie blisko 2.000 spraw, czem zjednał sobie uznanie dawnych i nowych członków, których umiał dla Towarzystwa pozyskać.

Od 1. stycznia 1904 objął redakcyę czasopisma „Hodowca drobiu“, którą do ostatniej chwili wzorowo prowadził. W pierwszej chwili wachał się, nie czując się na siłach objąć redakcyę tego pisma, ale gdy się raz podjął tej żmudnej pracy, spełniał ją gorliwie, z całem poświęceniem się i ku ogólnemu zadowoleniu. Niezapomniany będzie jego udział w urządzeniu III. wystawy drobiu we wrześniu roku przeszłego, której powodzenie bardzo mu na sercu leżało. Staraniem jego wydanym został bardzo pouczający, illustrowany katalog tej wystawy. Od r. 1904 jako członek nowozałożonej Sekcyi chowu drobiu przy komitecie gal. Tow. gospodarskiego we Lwowie, opracowuje kwestyonaryusz w sprawach chowu drobiu i królików, a na podstawie tak nagromadzonego materyału wydaje pracę, obecnie w „Hodowcy drobiu“ się drukującą, „Chów drobiu i sprawa podniesienia tej gałęzi gospodarstwa krajowego“.

Oprócz tego ś. p. Mańkowski pracował w innych jeszcze Towarzystwach i na różnych polach pracy społecznej. Był członkiem komitetu redakcyjnego „Przeglądu weterynarskiego“, członkiem wydziału Tow. weterynarskiego, kasyerem Tow. „Samopomocy lekarzy“, inspektorem i instruktorem hodowli na Podolu ros., powołany na to stanowisko przez 34 właścicieli dóbr i hodowców bydła.

Ta jego działalność na polu hodowlanem, teoretycznem i praktycznem, przygotowanie się do tego zawodu zwróciło na niego uwagę kół miarodajnych i gdy w Dublanach zawakowała katedra hodowli zwierząt, Wydział krajowy na wniosek grona Profesorów Akademii rolniczej, powołał Go na to zaszczytne stanowisko, na którem ś. p. Mańkowski mógł krajowi oddać wielkie usługi. Niestety nie danem mu już było rozpocząć wykładów w tym zakładzie; śmierć nieubłagana przerwała pasmo jego życia, kładąc kres wszystkim nadziejom, marzeniom i planom człowieka młodego, rwącego się do pracy i czyuu dla dobra ojczyzny i nauki, pozbawiając matkę idealnego syna, przyjaciół wzorowego kolegi, a kraj prawego obywatela. Zgasł przedwcześnie, pozostawiając po sobie szczery żal i niezatartą pamięć u tych, którzy mieli sposobność z nim wspólnie pracować. Niech mu lekką będzie ziemia, którą tak ukochał i dla której pracował!

Spokój jego popiołom! *J. S.*

Żywienie drobiu

napisał
Józef Zagaja,
demonstrator
c. k. Akademii weterynaryjnej.

Wielkie znaczenie ma w hodowli żywienie. Dostateczne bowiem, a umiejętne podawanie pokarmów działa nie tylko na należyty rozwój i zdrowie drobiu — lecz także podnosi jego nośność i wpływa na dobroć i smaczność jaj, jakoteż mięsa.

Pozostawianie drobiu samemu sobie i jego własnemu przemysłowi, nie może mieć miejsca w hodowli rozumnie prowadzonej, — w hodowli, z której chcemy osiągnąć znaczniejsze dochody.

Zachodzi więc pytanie, czem najlepiej żywić?

Odpowiedź na to daje sam drób. Jeśli się bowiem przypatrzymy ptakom tym swobodnie żyjącym, spostrzeżemy, że drób jest zwierzęciem wszystkożernem, że zjada tak pokarmy mączne jak mięsne, zbierając pilnie wszelkie ziarna zbóż, gąsienice, robaki, dżdżownice, owady, chrząszcze, małe rybki i t. d., że zjada dalej karmę zieloną, jak trawę, wszelkiego rodzaju jarzyny, a wreszcie składniki mineralne: kamyki, piasek, skorupki jajowe, obrzutkę (tynk z muru).

Hodując przeto drób, musimy postarać się dla niego o taki pokarm, którymby zawierał wszystkie

składniki potrzebne do utrzymania ustroju zwierzęcego i rozwoju poszczególnych zarządów.

W budowie ciała i w najważniejszych funkcyach życiowych zwierząt, biorą prawie wyłączny udział trzy grupy związków organicznych, a mianowicie: węglowodany, tłuszcze i ciała białkowe, które wytwarzają się w roślinach i stanowią dla organizmów zwierzęcych niezbędne materye odżywcze. Najważniejsze znaczenie z pośród tych związków mają ciała białkowe, będące niejako podścieliskiem wszelkiego życia. Co się zaś tyczy składu chemicznego, to węglowodany i tłuszcze złożone są z węgla, wodoru i tlenu; ciała zaś białkowe prócz powyższych pierwiastków zawierają jeszcze: azot, siarkę, a czasem i fosfor.

Oprócz tych trzech grup składników organicznych znajdują się nadto w ciele zwierzęcia składniki nieorganiczne jak: fosfor, wapno, żelazo, sól kuchenna i ich połączenia, jakoteż woda.

Ponieważ materya, z której zbudowana jest istota żywa, podlega ustawicznym przeobrażeniom i przemianom, rozkłada się i ginie stopniowo dla procesu życiowego, przeto jeżeli życie ma być zachowane, musi być ta materya ciągle odnawiana, odtwarzana, czyli innemi słowy, musi zachodzić stała wymiana materyi pomiędzy istotą żywą, a jej otoczeniem. Odnawianie materyi odbywa się na drodze odżywiania, a wszystkie takie substancye, które mają zupełnie lub częściowo pokryć stratę składnika organizmu lub też wogóle, które są w stanie, spowodowane procesem życiowym zużywanie materyi, uzupełnić — nazywamy pokarmami.

Pokarm zwierzęcy o jednym tylko składniku, chociażby był w jak największej ilości przez zwierzę spożywany, nie może życia podtrzymać. Zwierzę, któremubyśmy podawali wyłącznie białko, albo tłuszcz, lub też skrobię — musi po dłuższym lub krótszym czasie schudnąć, tak jak zwierzę, karmione tylko składnikami mineralnymi, wodą, — albo zwierzę głodzone. Wszystkie bowiem części składowe organizmu ulegają mniejszej lub większej przemianie, zużywają się i dlatego konieczną jest rzeczą, każdej z nich dostarczyć odpowiedniego materyału odżywczego, aby zniszczone części mogły być zaraz odbudowane.

Pokarmy — a właściwie ich składniki dzielimy na I. organiczne i II. nieorganiczne.

I. Organiczne rozpadają się dalej na dwie grupy, a mianowicie: azotowe i bezazotowe.

1. Pokarmy azotowe, obejmujące wszystkie substancye białkowe, mają w odżywianiu zwierzęcia bardzo doniosłe znaczenie, one bowiem wytwarzają, względnie odnawiają wszystkie tkanki ciała i krew.

2. Do pokarmów bezazotowych zaliczają się tłuszcze i węglowodany.

a) Węglowodany t. j. skrobia (główny składnik ziarn zbożowych) cukier, błonnik, dekstryna, służą głównie do wytworzenia w organizmie wewnętrznego ciepła, przez spalanie się zawartego w nich węgla z tlenem, wdychiwanym przez płuca.

b) Tłuszcze (oleje) wytwarzają w ciele zwierzęcem tłuszcz, a po części i ciepło.

II. Do pokarmów nieorganicznych należą rozmaite składniki mineralne i woda. Ponieważ są zawarte w mniejszej lub większej ilości w ustroju i ulegają przemianie zarówno jak związki azotowe i bezazotowe, muszą być przeto także przez pokarmy odnawiane. Szczególnie niezbędną jest dla organizmu woda, bez której zwierzę nie potrafi żyć, a pozbawione wody, zginie jeszcze prędzej, niż bez jadła. (C. d. n.)

Sprawy kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików.

Protokół IX. Walnego Zgromadzenia Krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie odbytego dnia 25. marca 1905 o godz. 11 rano w sali Tow. lekarskiego. (Ciąg dalszy).

Stan kurników w r. 1904.

W r. 1904 założono kurników 162 wartości 3.200 K. 22 h., z których: 1) zwrócono 10 wartości 173 K. i 8 nadano innym członkom, 1 zwrócono właścicielowi, od którego sprowadzono, 1 pozostał nienadany na r. 1905; 2) 1 kurnik wybrakowano wartości 30 koron; 3) zniesiono 1 kurnik wskutek padnięcia zwierząt wartości 10 koron; 4) zniesiono 1 kurnik wskutek skradzenia zwierząt wartości 15 K.; 5) zniesiono 7 kurników wskutek zwrotu przychowku wartości 110 koron — razem wykreślono 20 kurników, przedstawiających wartość 338 K.

Zatem z r 1904 pozostaje 142 kurników wartości	2.862 K. 22 h.
z czego było zakupionych za 1.431 K. 42 h. reszta zaś przypada na przychowek zwrócony.	
Z końcem r. 1903 pozostało kurników z lat 1900, 1901, 1902, 1903 — 161 wartości	3.639 „ — „
W ciągu roku 1904 ubyło przez padnięcie i zwrot nadanych 8 — wartości . .	256 „ — „
W ciągu roku 1904 odpisano z powodu zwrotu przepisanego przychodu kurników 22 wartości	548 „ — „
Z końcem r. 1904 pozostaje z nich 131 wartości	2.835 K. — h.

Zatem z końcem roku 1904 pozostaje z kurników:

20-tu z r. 1900	wartości 558 K — h.	1 wartości	20 K — h
130-tu z r. 1091 i 1902	„ 2.633 „ —	„ 52 „	1.178 „ — „
109-iu z r. 1903	„ 2.336 „ —	„ 78 „	1.637 „ — „
162 z r. 1904	„ 3.200 „ 22	„ 142 „	2.872 „ 22 „
421 z r. 1900 do 1904	w. 8.727 K 22 h	p. 273	w. 5.697 K 22 h

Zakupiono w ciągu r. 1904:

Kury:

Holenderskie	1 : 0	
Wyandottes srebrne . .	1 : 3	
„ białe . . .	1 : 0	
Niezapominajki . . .	7 : 8	
Langshan czarne . . .	6 : 7	
„ białe . . .	1 : 0	
Bramy	3 : 6	
Houdan czarno-krase .	1 : 2	
Hamburskie	3 : 4	
Minorki czarne . . .	5 : 12	
Kochinchiny złote . .	1 : 2	
Włoskie czarne . . .	1 : 0	
Plymouth-Rocks jastrzębiate	1 : 0	
Kukułki mechelskie . . .	1 : 2	33 : 46

Kaczki:

Peking białe	5 : 6	
Aylesbury	1 : 3	6 : 9

Gęsi:

Emdeńskie	8 : 19	
Tuluskie	0 : 1	8 : 20

Indyki:

Mamuty amer. . . .	1 : 5	1 : 5

Pantarki:

niebieskie	1 : 2	
białe	1 : 2	2 : 4

Króliki:

Olbrzymy belgijskie . .	13 : 13	
„ flandryjskie . .	2 : 2	
Srebrzyste . . .	3 : 4	
Angora	2 : 0	20 : 19

Gołębie:

Listonosze antwerpskie . .	1 : 1	
„ belgijskie . .	3 : 3	
„ litejskie . .	1 : 1	
Sroczki czarne	2 : 2	
„ czerwone . . .	1 : 1	
Maściuki czerwone . .	1 : 1	
„ czarne . .	1 : 1	
„ żółte . .	1 : 1	
Rysie polskie niebiesko-łuskowane . . .	1 : 1	12 : 12
		82 : 115

Bilans w dn. 31. grudnia 1904.

Stan czynny:

		Koron	
A)	Gotówka	103·65	
B)	a) Wartość klatek wystawowych, pijadełek, tablic rozwoju drobiu i wylęgarnie z końcem roku 1903	1.909·28	
	b) klatki wystawowe zakup 1904	720·—	
	c) pijadełka „ „	59·80	
	d) szafa	260·—	
	e) kasetka wertheimowska . .	10·—	
	f) klatka druciana na gęsi .	50·—	
	g) zbiór skórek (20) króliczych	60·—	
	h) 2 pijadełka betonowe . .	16·—	
		3.085 08	
	mniej 10% amortyzacyi .	308·51	2.776·57
C)	Wartość kurników z l. 1900—1904		5.697·22
	razem stan czynny wynosi		8.577·44
	„ „ bierny		—·—
	Majątek czysty Towarzystwa		**8.577·44**

Za Wydział:

Dr. H. Mańkowski, sekretarz. ***Prof. Dr. J. Szpilman,*** przewodniczący.

Sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie w roku administracyjnym 1904.

Od 17-go kwietnia r. z. odbył Wydział 7 posiedzeń, ukonstytuowawszy się po VII. Waln. Zgromadzeniu w następujący sposób, iż wybrano sekretarzem Dr. H. Mańkowskiego, zastępcą prof. Grabowskiego, skarbnikiem rew. Stan. Krupkę, zastępcą radcę J. Neumana, gospodarzem Bron. Żelaszkiewicza, a jego zastępcą K. Dobrzańskiego.

W r. 1904 załatwił Wydział spraw *1.940*, udzielając odpowiedzi na liczne zapytania co do sposobu żywienia i tuczenia drobiu, prośb o adresy hodowców, od których można nabyć drób rasowy, jaja, wylęgarnie itd., jakoteż o rady i środki zaradcze przeciw chorobom drobiu.

Liczba członków i prenumeratorów wzrosła — z końcem r. 1903 było członków *372*, z końcem roku 1904 było *451*, w ciągu roku sprawozdawczego przybyło członków *132*, ubyło członków *53*.

Wszyscy członkowie Towarzystwa w liczbie 451 otrzymywali „Hodowcę drobiu“ bezpłatnie, oprócz tego prenumerowało to czasopismo 90 prenumeratorów (w r. 1903, 23 — tj. w 1904 o 67 więcej).

Należy tutaj zaznaczyć, że bardzo wielu naszych prenumeratorów po krótkim czasie przystępuje do Towarzystwa jako członkowie.

Filie kraj. Towarzystwa w Sanoku i Złoczowie prawidłowo się rozwijają i z dniem każdym liczba członków rośnie, a praca w filiach raźniej postępuje. Fila sanocka liczy obecnie *73* członków, złoczowska *73*. O działalności filii najlepiej można się przekonać ze sprawozdań z posiedzeń Wydziałów filii umieszczonych w „Hodowcy drobiu“. Stosunek Wydziału macierzystego Towarzystwa do filii był jak najlepszy ku obopólnemu zadowoleniu.

Wydział starał się wszelkie życzenia filii spełniać, dając do roporządzenia filiom drób i pieniądze.

Filia złoczowska otrzymała drobiu za 91 K 22 h. Nadto obie filie otrzymały zasiłki po 200 koron.

Wydział mając na oku rozbudzenie zamiłowania do chowu drobiu, w jak najszerszych warstwach społeczeństwa postarał się o umieszczenie w kalendarzach ludowych Wojnara, rozchodzących się pomiędzy lud, artykułów o chowie drobiu. Dzięki tym artykułom (pisał p. Zagaja Józef) liczne grono nowych zwolenników dla naszej sprawy zyskać się nam udało. Również w tym samym celu miał odczyt jako delegat naszego Towarzystwa p. Józef Zagaja podczas zjazdu okręgowego Kółek rolniczych w Zamarstynowie na temat „O patrzebie i warunkach chowu drobiu w gospodarstwie wiejskiem“. Po odczycie rozwinęły się ożywione rozprawy i następnie uchwalono:

I. Zważywszy, że podniesienie hodowli drobiu ma dla kraju wielkie ekonomiczne znaczenie; zważywszy, że tylko wspólne prace zawodowo prowadzone przez krajowe Towarzystwo chowu drobiu, mogą zaniedbany u nas chów drobiu dźwignąć z upadku, Zjazd kółek rolniczych uznaje za wskazane, ażeby Kółka rolnicze przystępowały do krajowego Towarzystwa chowu drobiu celem przysporzenia swoim członkom dobroczynnych usług tegoż Towarzystwa“.

II. „Ponieważ z Galicyi wywozi się bardzo dużo jaj, a wywóz spoczywa głównie w rękach niepowołanych, Zjazd kółek rolniczych uprasza Zarząd główny, aby zorganizował Spółki handlowe przez Kółka rolnicze, które przez swych pośredników skupując jaja od włościan, mogłyby się zająć przez utworzone Spółki wywozem jaj za granicę“.

Na prośbę delegacyi gospodyń wiejskich Sekcyi rolnej Tow. handlu i przemysłu w Warszawie wysłało nasze Towarzystwo jako swego delegata Dr. H. Mańkowskiego z odczytem na temat „O chowie drobiu i Towarzystwach hodowlanych“ na doroczne posiedzenie, które się odbyło w dniach 14. i 15. czerwca r. z. w Warszawie.

W roku sprawozdawczym wydało Towarzystwo ilustrowane dziełko p. t. „Polskie gołębie rasowe i ich chów“, napisane przez Dra Bronisława Obfidowicza, jako odbitkę z „Hodowcy drobiu“ — jakoteż z okazyi III. kraj. Wystawy drobiu bogato ilustrowany katalog z opisami i rycinami poszczególnych ras kur, gęsi, kaczek, indyków, królików i gołębi, który był nietylko znakomitym przewodnikiem na wystawie, ale nawet może posłużyć za króki podręcznik hodowlany. Oprócz tego wydało Towarzystwo jako odbitki z „Hodowcy drobiu“ pouczenia o cholerze i dyfteryi drobiu i o zapobieganiu tym zarazom“.

W r. z. galic. Tow. gospodarskie utworzyło „sekcyę chowu drobiu“ i powołało do niej kilku naszych członków,

którzy w pracach tejże sekcyi nader czynny wzięli udział, zwłaszcza prof. Dr. Józef Szpilman, który objął referat i umotywowanie petycyi o zasiłki rządowe, a także Dr. H. Mańkowski (ułożył kwestyonarze w sprawie chowu drobiu i opracował referat wydany drukiem, staraniem i kosztem naszego Towarzystwa pod tytułem „Chów drobiu w Galicyi i sprawa podniesienia tej gałęzi gospodarstwa krajowego“)-

Rada szkolna krajowa, uznając działalność i troskliwość naszego Towarzystwa w zaopatrywaniu 30-tu szkół ludowych z kursami rolniczymi wyraziła nam słowa podzięki i jeszcze jedną szkołę (razem 31) wpisała do naszego Towarzystwa.

Również i Oddziałom Towarzystw gospodarskich szliśmy na rękę, udzielając chętnie rad i żądanych wskazówek, jak również pośrednicząc w zakupie materyału rozpłodowego, tak, że nawet jeden z Oddziałów mianowicie Oddział stryjsko-żydaczowski przystąpił jako członek-założyciel z kwotą 100 koron w r. 1905 do naszego Towarzystwa.

Dbając o racyonalną podstawę Towarzystwa tj. o sprawy pieniężne Wydział przypomniał członkom o zaległych wkładkach, upominał się o należytości za ogłoszenia, to też przychód z wkładek jakoteż z ogłoszeń stanowi w tegorocznych dochodach pokaźną pozycę i świadczy o żywotności naszego Towarzystwa.

W dniu 1. stycnia b. r. zalegało członków 102 z kwotą *556* K i *13* Rbs., co na tak znaczną ilość członków jest nader małą kwotą. Do dzisiaj zaś zapłacono kwotę *110* K, wykreślono *6* członków, którzy byli winni kwotę *60* K. Obecnie *74* członków zalega z wkładkami względnie z prenumeratą na łączną sumę *386* K i 13 Rbs.

Myśl inż. Piotrowicza poruszona na VII. Walnem Zebraniu, aby krajowe garncarnie wyrabiały pijadełka, została w czyn wprowadzoną, bo fabryka Lewińskiego (Lwów, Krzyżowa 7) wyrabia je po cenie 80 h za sztukę, według wzoru przywiezionego przez Dr. H. Mańkowskiego z Warszawy od hr. Zyberk-Platerówne j. Pijadełka te znajdowały się na naszej III. kraj. Wystawie drobiu i w jednej chwili były rozkupione.

Sprawą utworzenia Związku Towarzystw chowu drobiu żywo się zajmował Wydział. Statut opracowany przez Dr. H. Mańkowzkiego (druk. w Nr. 6. „Hodowcy drobiu“) po omówieniu na posiedzeniach Wydziału, oddano do dalszego opracowania komisyi wybranej na VIII. Walnem Zebraniu, również dalej omówiono projekt „Rada główna“ p. J. Turnaua, prezesa bratniego nam Towarzystwa jarosławskiego i oddano powyższej komisyi, która wreszcie projekt zreferowany przez mecenasa Dr. Borysiewicza ostatecznie oddała Wydziałowi, jako swój wniosek na Walne Zgromadzenie. Projekt ten Wydział omówił w części, lecz z powodu zachorowania referenta Dra Mańkowskiego nie mógł dokończyć nad nim swych obrad, a tem samem nie mógł przedłożyć go Walnemu Zgromadzeniu do zatwierdzenia

Jednem z ważnych zadań Wydziału w roku sprawozdawczym było urządzenie III. kraj. Wystawy drobiu, która się odbyła we Lwowie od 8. do 11. września r. z. Nie do nas należy sądzić o tej wystawie, bo sąd nasz mógłby być stronniczym, odpowiednio do włożonych przez cały Wydział pracy i starań, jednak możemy tu przytoczyć to, co bezstronni o niej mówią.

„Kto widział wystawy poprzednie, nietylko przyznać musi, iż III. wystawa przewyższyła pierwszą i drugą ilością nadesłanych sztuk jakoteż ich ilością, ale także może współzawodniczyć z takiemiż wystawami urządzanemi za granicą, a nawet je pod wielu względami przewyższa. III. Wystawa, w której wzięli udział wyłącznie członkowie kraj. Towarzystwa, była przeglądem dotychczasowej pracy, środkiem zapoznania szerszej publiczności z tą tak ważną gałęzią gospodarstwa krajowego, oraz miejscem zbytu dla hodowców (sprzedano drobiu za 1.868 K 80 h).“

Liczba sprzedanych biletów 6.321, nie licząc uczniów szkół lwowskich, idących gromadnie po cenach zniżonych, świadczy najlepiej o zainteresowaniu, jakie nasza wystawa wśród Lwowian wzbudziła. Szczegółowo zwiedzili ją Marszałek kraju hr. Badeni i Namiestnik Andrzej hr. Potocki, nadto przybyło na nią wiele właścicielek dóbr ziemskich z bliższych i dalsych części Galicyi. Nader pouczającem było przedstawione przez p. Klementynę Stanisiewiczową sztuczne wylęganie, które zajmowało bez wyjątku wszystkich zwiedzających.

Otwarcie Wystawy odbyło się w obecności przedstawicieli kraju, rządu i miasta i licznego zastępu hodowców; Wystawę otwarł prezes rektor Dr. J. Szpilman, przedstawiając znaczenie chowu drobiu dla naszego kraju.

89 wystawców wystawiło 997 zwierząt i 120 narzędzi, sprzętów, skórek, preparatów itd., razem było okazów 1.117.

Zwiększone zasiłki kraju i rządu udzielone naszemu Towarzystwu, jak również sprawozdanie Wydziału krajowego przedłożone Sejmowi, a przedstawiające działalność naszego Towarzystwa, świadczy najlepiej, że pracą naszą zyskaliśmy uznanie, o które i nadal powinno się Towarzystwo starać. (Dokończenie nastąpi).

Protokół VII. posiedzenia Wydziału kraj. Tow. chowu drobiu z dnia 5. marca b. r. Przewodniczył Prof. Dr. Szpilman; obecni: Dr. Borysiewicz, Dobrzański, Drwęski, Prof. Dr. Grabowski, Krupka, Dr. Mańkowski, R. dworu Piwocki, Wenzel, Żelaszkiewicz. Przed przystąpieniem do porządku dziennego Prezes Tow. wręczył Radcy dworu Jerzemu Piwockiemu dyplom członka honorowego, przyczem serdecznie mu podziękował w imieniu Towarzystwa za jego pracę i wielką przychylność dla naszych zadań.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia Wydziału i sprawozdania rocznego, przyjęto nowych członków (vide Nro 4 H. dr.), następnie wylosowano członków Wydziału Neumana, Żelaszkiewicza i Klimowicza, a uproszono p. mecenasa Dr. Borysiewicza, aby zechciał się zająć redakcyą nowych deklaracyi. Z kolei uchwalono wyrazić serdeczne podziękowanie, znanemu hodowcy i lubownikowi gołębi p. Jerzemu Kraskowskiemu za nadesłany Tow. zbiór fotografii gołębi przez niego hodowanych. Następnie sekretarz zdał sprawę z przystąpienia Oddziału stryjsko-żydaczowskiego c. k. galic. Towarzystwa gosp. jako członka-założyciela, co Wydział przez aklamacyę przyjął do wiadomości. Poczem rozpoczęto obrady nad statutem Związku i część jego uchwalono.

Sekretarz: *Prof. Dr. M. Grabowski.* Przewodniczący: *Prof. Dr. J. Szpilman.*

Sprawozdania filii.

b) Filia sanocka.

Protokół z III, Walnego Zgromadzenia filii kraj, Tow. chowu drobiu gołębi i królików w Sanoku odbytego dnia 1. kwietnia br. pod przewodnictwem prezesa p. Władysława Smólskiego w Sali Rady powiatowej w Sanoku.

Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa p. Wł. Smólskiego, odczytał sekretarz protokół z II. Walnego Zgromadzenia, który został w całości przyjęty. Następnie prezes p. Wł. Smólski przedstawił Walnemu Zgromadzeniu sprawozdanie z czynności z rok ubiegły i tak:

W ciągu r. 1904 odbyło się 8 posiedzeń Wydziału.

Z roku 1903 pozostało członków . .	72
W roku 1904 przybyło członków . .	4
„ „ 1904 wypisało się członków . .	3
Ogółem pozostaje członków w r. 1904 . .	73

Stan kasy.

1. *Przychód:*

1. Wpisowe i wkładki członków w r. 1904	286 K 50 h
2. Subwencya Wydziału kraj. Tow. ch. dr.	200 „ — „

3. Zwrot kaucyi z Tow. chowu drobiu we Lwowie za wypożyczenie klatek na wystawę . . .	100	K	— h
4. Procent od kwoty 356 K 26 h z Tow. zaliczkowego w Sanoku, złożonej na książeczkę przez tutejszą filię .	1	„	26 „
Razem przychód . .	587	K	76 h

2. *Rozchód:*

1. Niedobór z roku 1903 . . .	15	K	31 h
2. Pani Nowosieleckiej za 3 kury „niezapominajki"	24	„	— „
3. Wpisowe i wkładka do Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu . .	8	„	— „
4. Panu Dr. Obfidowiczowi za 1·3 kaczek „Peking"	20	„	— „
5. Kaucya do Towarzystwa chowu drobiu we Lwowie, za wypożyczenie klatek na wystawę	100	„	— „
6. Za broszury Dra Obfidowicza . .	10	„	— „
7. 250 sztuk deklaracyi	7	„	— „
8. Wydatki kancelaryjne . . .	15	„	69 „
9. Leonowi Niemcowi za zbieranie wkładek	16	„	— „
Razem wydatki . .	216	K	— h
Przychód . .	587	K	76 h
Rozchód . .	216	„	— „
Pozostaje na rok 1905 kwota . . .	371	K	76 h

3. *Inwentarz żywy:*

3·4	kur „Minorek czarnych" wartości	43	K	— h
2·6	„ „polskich niezapominajek" wart.	40	„	— „
3·7	„ „Zielononóżek" . . „	44	„	30 „
0·2	„ „Włoskie kuropatwiaki" „	9	„	— „
8·19	kur	136	K	30 h
5·8	kaczek „Peking" wartości . .	93	K	— h
7·15	„ „Aylesbury" wartości .	144	„	— „
12·23	kaczek	237	K	– h
6·8	gęsi „emdeńskich" . . .	128	„	— „
1·1	królików „belgijskich" . . .	16	„	— „
2·2	„ „baranów francuskich" .	36	„	— „
3·3	królików	52	K	h
	Ogólna wartość inwentarza . .	553	K	30 h

Po przyjęciu do wiadomości powyższego sprawozdania przystąpiono do wyboru prezesa, wiceprezesa, wydziałowego i 2 zastępców, wybrano:

Prezesem, p. Wilhelma Szomka, wiceprezesem p. Dra Wojciecha Ślączkę, wydziałowym p. Władysława Smólskiego, zastępcami pp. Pawła Stepka i Michała Dietricha, sekretarzem p. Franciszka Górskiego, zaś skarbnikiem ponownie p. Władysława Baczyńskiego.

Do Komisyi rewizyjnej, weszli pp.: Przemysław Wielopolski i Alfred Lubowiecki.

Uchwalono na wniosek p. Wilhelma Szomka:

1. sprowadzić kilka par gołębi krajowych do dyspozycyi Wydziału, i

2. by w przyszłości przy zwrocie drobiu Towarzystwu, odrazu uznać czy drób jest dobry do odbioru lub nie, oraz by ściśle przestrzegać statutu przy wydawaniu lub odbiorze drobiu.

Zastępca prezesa Dr. Ślączka wnosi, by dla rozbudzenia życia w naszem Towarzystwie sprzedawać drób i jaja włościanom, którzy nie są członkami Towarzystwa — by także nadawać drób, lecz n. p. za trójkę żądać zwrotu czwórki. — W końcu wnosi czy nie byłoby wskazane, zamówić gdzie taniego zboża dla hodowców członków, którzyby, w miarę potrzeby zboże dla swego drobiu, odkupywali. Ponieważ p. Dietrich podjął się takiego zakupu po tańszych cenach, ale aż pod jesień, uchwalono wyasygnować mu 50 K na zakupno.

Wniosek dra Obfidowicza (delegata Towarzystwa), by włościanom rozdawać z Towarzystwa jaja zarodowe za darmo, upadł, gdyż włościanie i tak w tani sposób mogą takowe dostać. Dr. Obfidowicz oznajmia wreszcie, że maszyna mielenia kości, która była przedtem u p. Niedenthala znajduje się w drugiej części miasta, u p. Michała Dietricha i tam mogą P. T. Członkowie korzystać z użycia tejże maszyny.

W końcu p. Michał Dietrich żalił się i prosił o umieszczenie w protokole, że mimo dwukrotnej prośby do Redakcyi „Hodowcy drobiu". by na jego koszt ogłosiła, że ma do sprzedania kaczory „Peking", anonsu Redakcya nie umieściła.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Paweł Stepek, sekretarz. ***Władysław Smólski,*** przewodniczący.

Wiadomości bieżące.

— **Pogrzeb śp. Dra H. Mańkowskiego**, sekretara kraj. Towarzystwa chowu drobiu i redaktora naszego czasopisma odbył się dnia 14. kwietnia o godzinie 4. popołudniu z domu przedpogrzebowego na cmentarz Łyczkowski. W pogrzebie wzięło udział mnóstwo publiczności, przybyła młodzież Akademii rolniczej w Dublanach z gronem profesorskiem, słuchacze Akademii weterynaryi z profesorami na czele, profesorowie uniwersytetu, wiceprezes Radca dworu Jerzy Piwocki i liczni członkowie kraj. Towarzystwa chowu drobiu, delegat filii złoczowskiej Julian Wujcik, członkowie Redakcyi Słowa polskiego, tłum przyjaciół, kolegów, i znajomych zmarłego i wiele in.

Po odprawieniu egzekwii, ukazała się trumna w bramie domu żałoby. Chór słuchaczy Akademii weterynaryi i politechniki odśpiewał „Beati mortui", poczem zabrał głos prof. Kretowicz imieniem grona profesorów Akad. weter., galic. Tow. weterynarskiego i kraj. Tow. chowu drobiu:

„W chwili, gdy młode życie rwące się do pracy, czynu, wiedzy dla dobra ojczyzny i nauki, gdy młode siły, pragnące walczyć, tworzyć, torować przyszłe drogi, zgasną, ileż to z niemi planów, nadziei młodego umysłu zginęło. Trudno w takim wypadku nie uledz wstrząśnieniu, trudno nie uronić łzy i żal stłumić w sobie." Następnie skreślił mowca życie zmarłego, jego działalność społeczną w Towarzystwach i naukową, podnosząc wybitne zdolności, olbrzymią pracę, prawy charakter, szczerość przekonań i gorącą miłość ojczyzny, której dobro było przewodnią myślą zmarłego.

Po przemowie kondukt ruszył. Na czele młodzież Akad. weter. niosła wieniec od profesorów, asystentów i słuchaczy; rydwan żałobny obwieszono mnóstwem wieńców, między innymi od Akad. rolniczej w Dublanach, stronnictwa narodowo-demokratycznego, Tow. weterynarskiego, od rodziny i t. d.

Nad grobem, po odprawieniu modłów żałobnych, odśpiewał chór „Salve Regina", poczem przemówił asystent p. Baczyński imieniem kolegów i słuchaczy weterynaryi:

„Inaczej chcieliśmy Cię pożegnać wszyscy — mówił mowca — kiedy powołany na stanowisko profesora Akad. dublańskiej miałeś opuścić nasz zakład. Nie żałobnymi spiewy i ponurym dźwiękiem dzwonów miało rozbrzmiewać to pożegnanie, lecz wesołą pieśnią i pogawędką serdeczną. A oto jaka zmiana za tych dni niewiele! Łzy żalu i powszechna niekłamana boleść tych samych Twoich kolegów i uczni żegna Cię dziś i towarzyszy Ci do grobu." Podnosząc następnie nadzwyczajne zalety zmarłego jako idealnego kolegi i idealnego przełożonego, niezwykłą jego dobroć, uczynność, skromność i wyrozumiałość dla innych, a surowość dla siebie samego i to dążenie zawsze niewdzięczną drogą do prawdy, zalety, które jednały mu serca, przyjaźń i szacunek wszystkich, z którymi się stykał, zaznaczył mowca,

że zmarły mógłby o sobie powiedzieć, „non omnis moriar“, bo duch jego i pamięć po nim w sercach nieśmiertelne.

W końcu przemówił p. Panek redaktor „Ojczyzny“, w imieniu stronnictwa narodowo-demokratycznego i podniósłszy wielkie zalety zmarłego jako obywatela-żołnierza, który był gotów w każdej chwili do oddania krwi i życia dla swego narodu.

— **Z powodu śmierci ś. p. dra Mańkowskiego** Wydział kraj. Towarzystwa chowu drobiu zaprosił członków osobnemi kartkami do wzięcia udziału w żałobnym obrzędzie, w którym uczestniczyli: prezes prof. dr. J. Szpilman, wiceprezes c. k. radca dworu J. Piwocki i wszyscy członkowie Wydziału. Imieniem Wydziału Towarzystwa, który na osobnem posiedzeniu zastanawiał się nad sposobem uczczenia pamięci śp. dra Mańkowskiego, przemówił przed domem żałoby prof. P. Kretowicz. Filia złoczowska delegowała na pogrzeb lekarza weterynaryi Wujcika i postanowiła zamiast wieńca przeznaczyć na fundusz wdów i sierót po weterynarzach pewną kwotę.

Listy kondolencyjne nadesłali z wyrazami współczucia dla rodziny śp. dra Mańkowskiego i dla kraj. Towarzystwa chowu drobiu Stanisław Michał Doliwa Falkowski z Głuchowa, p. Klementyna Stasiniewicz z Zielonej i t. d. Telegraficznie przesłano kondolencye: „Szczere współczucie z powodu przedwczesnego zgonu śp. dra Mańkowskiego — Niedenthal“. „Szczerze współczujemy w dotkliwej stracie, jaką lwowskie Towarzystwo przez śmierć śp. dra Henryka Mańkowskiego poniosło. — Jarosławskie Tow. chowu drobiu“.

— **Od Redakcyi.** Z powodu śmierci ś. p. Dr. Henryka Mańkowskiego, od 1. stycznia 1904 redaktora „Hodowcy drobiu“, obejmuję ponownie redakcyę tego czasopisma, które założyłem i od 1. stycznia 1900 t. j. przez 4 lata redagowałem. *Prof. Dr. J. Szpilman.*

— **Przyjęcie członków.** Na posiedzeniu Wydziału kraj. Towarzystwa chowu drobiu, odbytem dnia 9. kwietnia b. r. przyjęto następujących członków: Marszałkiewicz Wanda, Lwów; Kółko rolnicze, Niepołomice; Linderski Henryk, Pacyków; Rarogiewicz Józef, Stanisławów; Babczyszyn Jan, Stanisławów; Czajkowski Władysław, Lwów; Lasek Władysław, Zawada; Kuryłas Teodor, Mostki; Dr. Łodygowski Jan, Milówka; Juras Eustachy, Lwów.

— **Filia kraj. Tow. chowu drobiu w Brzeżanach.** Dzięki zabiegom Dra H. Malsburga, delegata naszego Towarzystwa na powiat brzeżański, odbyło się w Brzeżanach dnia 9. kwietnia b. r. poufne zgromadzenie przyjaciół chowu drobiu, na którem postanowiono utworzyć w Brzeżanach filię kraj. Towarzystwa i zawiadomiono o tem c. k. Namiestnictwo. Wkrótce więc wejdzie w życie trzecia filia naszego Towarzystwa, której życzymy jak najlepszego rozwoju z zapewnieniem, że Towarzystwo macierzyste z swej strony do łoży wszelkich starań, aby ułatwić jej pracę, celem podniesienia chowu drobiu w tamtejszej okolicy.

— **Rada kultury krajowej na Bukowinie** (Landeskulturrat im Herzogtume Bukowina in Czernowitz) prosi P. T. hodowców drobiu w Galicyi o nadesłanie ofert na jaja wylęgowe i drób hodowlany, głównie ras użytkowych.

— **Zawiadomienie w sprawie zwolnienia od opłaty stemplowej atestów hodowlanych.** Reskryptem z 20 października 1904 r. l. 14.128 obciążyło ministerstwo skarbu atesty hodowlane, wydawane przez c. k. galic. Tow. gosp. celem uzyskania zniżek taryfowych podczas przewozu koni wyścigowych i hodowlanych, bydła i drobiu hodowlanego stemplem po koronie od sztuki. Przeciwko temu rozporządzeniu wniósł komitet c. k. Tow. gospodarskiego przedstawienie dnia 2 listopada roku 1904 l. 3.000/1, wykazując, że w razie tego obciążenia, przewóz na podstawie atestu wypadnie drożej jak bez niego.

Przedstawienie Komitetu zostało przez c. k. Ministerstwo skarbu uwzględnionem i rozporządzeniem z d. 7 marca 1905 r. l. 8.103 doniosło c. k. ministerstwo kolei, że atesty hodowlane, wydawane przez c. k. galic. Tow. gospodarskie zwolniono zupełnie od ponoszenia opłaty stemplowej w myśl pozycyi taryfowej 102 l. e) ustawy o opłatach z 9 lutego r. 1850 Dz. u. p. nr. 50.

KRONIKA.

* **Przeciw wapniakom** na nogach drobiu poleca p. A. Kruse w Schlagsdorfie „Carbolineum“, którem należy dokładnie wypędzlować nogi chorych sztuk, a po wypędzlowaniu puścić je na podwórko.

Odpowiedzi Redakcyi.

Redakcya „Poradnika gospodarskiego“ w Poznaniu. Opis praktycznych gołębników podamy w najbliższym Nrze „Hodowcy drobiu“.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Cena drobnych ogłoszeń. Za wiersz płacą członkowie Towarzystwa 10 h., prenumeratorowie 15 h., inni 20 h. Ogłoszenia należy przysyłać przed 25-tym każdego miesiąca, i należy wyraźnie wymienić ile razy ma ogłoszenie być powtórzone.

Odpowiedzialny redaktor Prof. Dr. Józef Szpilman. Z Pierwszej Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4.

5. # Chów drobiu w Galicyi
i sprawa podniesienia tej gałęzi gospodarstwa krajowego

opracował
Dr. Henryk Mańkowski.

(Ciąg dalszy).

Składy jaj są po miasteczkach, większe w Bochni, Złoczowie (największe składy jaj w Galicyi, wywożą do Anglii), Buczaczu, Dobromilu, Husiatynie (skąd jaja, deklarowane jako towar zakordonowy, przewożony bywa po cenach zniżonych frachtowych transitowych), Jarosławiu, Mościskach, Rawie (skąd transport 2 razy w tygodniu w pakach i koszach idzie do Oświęcima, a jesienią wagonami gęsi— jaja konserwują), Bursztynie, Stryju (składy jaj z basenami do przechowywania), Tarnów, Gwoździec (dwa składy jaj z rezerwoarami do przechowywania przez lato na zimę na 4 i 6 wagonów, razem na 10 wagonów jaj), Baranowie, Glinianach, Przemyślanach.

Kto ma największą korzyść z dotychczasowego podniesienia się chowu drobiu.

W ogóle hodowla drobiu nie wiele się u nas podniosła i to tylko w niektórych miejscowościach, n. p. w Jarosławskiem, Lwowskiem, Rzeszowskiem.

Najwięcej zyskują na chowie drobiu handlarze pośrednicy, żydzi, którzy kupując na sztuki, płacą jednakowo, czy jajo waży 40 czy 60 gramów, a sprzedając jaja na wagę, zyskują znowu. Nieraz zyski ich są jeszcze większe, bo kupując małe jaja płacą mało, ale za to za duże nie chcą dawać więcej jak za małe.

W niektórych okolicach prawie, że wyzysku nie ma, bo jest współzawodnictwo firm lub przekupniów, n. p. w Kołomyjskiem w Gwoźdźcu współzawodniczą dwie firmy i jedna z Kołomyi; gdzieindziej (Brzozowskie) są liczne targi, które ułatwiają zbyt i poprawiają cenę.

W jaki sposób zapewnić hodowcom drobiu większe korzyści?

Przy obecnych cenach jaj i drobiu mogą hodowcy mieć większe korzyści, gdy racyonalniej będą chować. Chcąc tego wieśniaka nauczyć, należy tworzyć wzorowe zakłady chowu drobiu czyli t. zw. kurniki, aby chłop naocznie mógł się przekonać o korzyściach. Kurnik taki mógłby także zająć się skupywaniem drobiu i jaj od wieśniaków, przez coby się cena tych wytworów uregulowała i podniosła. Należy postarać się o to, aby zwiększyć nośność kur włościańskich, któreby zarazem były wytrwałe na zimno i klimat ostry. Powiadomić lud o prawdziwej wartości towaru, n. p. okólnikami do wójtów okresowo (peryodycznie na wiosnę, lato, jesień, zimę), rozsyłanymi o cenach targowych cośkolwiek niższych niż na rynkach targowych większych bo i pośrednik musi zarobić. Starać się o podniesienie oświaty, to lud łatwiej zrozumie swoją korzyść i mniej będzie niedowierzająco się odnosił do wszelkich urządzeń społecznych dla niego zaprowadzonych przez ludzi dobrej woli. Należy zwrócić uwagę włościanom, że dobry towar przynosi większy zysk, więc jaja powinien świeże sprzedawać, drób zdrowy i niezbyt stary.

Jeden z odpowiadająch na kwestonaryusz radzi „wypędzić żydów“. W zachodniej Galicyi powoli ale stale na drodze ekonomicznej tak się dzieje, chłop coraz częściej dzierżawi karczmy, myta, zakłada sklepiki i zajmuje się handlem. Gdyby się jednak usunęło dzisiaj żydów z Galicyi, toby handel jajami, drobiem i pierzem podupadł, bo dzisiaj jeszcze nie mamy ludzi w tym handlu wyszkolonych, którzyby mogli zastąpić handlarzy żydowskich. Rozumie się, że handel ten przynosi zyski tysiącom rodzin żydowskich, chociaż na pozór jest nader drobny i wioskowi handlarze mają tylko centowe zyski, na które katolik się nie kwapi, bo nie chce zrozumieć, że z tych centów tworzą się krocie i miliony. Chcąc organizować handel drobiem, jajami i pierzem, należy zacząć pracę na całej linii, a nie tylko u jej podstaw.

Kółka rolnicze, których według sprawozdania z r. 1903 jest w Galicyi w 72 powiatach 972, posiadają 737 sklepików (459 we własnym zarządzie, 278 w dzierżawie). Przeprowadzona lustracya w roku 1903 w 196 sklepikach prowadzonych we własnym zarządzie stwierdziła obrót kasowy w 1903 r. 4,599.880 K, czyli średnio w każdym sklepie wynosił obrót kasowy 23.468 K 83 h. — Otóż w sklepach Kółek rolniczych w r. 1903 zakupiono jaj za 136.397 K, czyli średnio w każdym sklepie za 185 K 7 h. Nabyte jaja musiano przeważnie oddawać kupcom żydowskim, bo bo nie miano innego sposobu zbycia i to jest główną przyczyną, że zakupywanie jaj po sklepach Kółek rolniczych z każdym rokiem upada (w r. 1901 zakupiono za 186.828 K, w r. 1902 za 155.078 K, w r. 1903 za 136. 397 K), zamiast się zwiększać i rosnąć w miliony.

Gdybyśmy zatem zorganizowali wioskowy handel, a organizacyę sprzedaży hurtowej pozostawili na później, to odebralibyśmy chleb całej rzeszy biedaków żydowskich, którzy mają centowe zyski i żyją nader nędznie, a musielibyśmy być skazani na łaskę hurtowników, którzy na handlu jajami, drobiem i pierzem robią milionowe fortuny.

Gdyby znowu zorganizować sprzedaż hurtową, bez organizacyi handlu wioskowego i małomiasteczkowego, to wówczas mając wywóz i sprzedaż hurtową w ręku, nie mielibyśmy co sprzedawać, bo drobni handlarze żydowscy nosiliby swój towar do swoich współwyznawców hurtowników, z którymiby znowu musiało się wchodzić w układy.

Zatem handel drobiem i jajami należy zorganizować na całej linii, nie obawiając się o całą rzeszę biednych żydów, bo oni będą naszymi pośrednikami, do czego zresztą będą zmuszeni, gdy sprzedaż hurtową wyrwie się z rąk żydowskich milionerów, którzy właściwie największe ciągną zyski. Wówczas to wioskowi handlarze żydowscy, mając

w miejscu współzawodników chrześcian, muszą lepsze ceny płacić wieśniakom, zadawalając się małym zyskiem, lub nie mogąc utrzymać się z handlu tego, będą musieli zwrócić się do innego sposobu zarobkowania, wymagającego może większego wysiłku fizycznego.

Handel wiejski. Należy zatem przez Tow. Kółek rolniczych wpłynąć na sklepy Kółek, aby gorliwiej za jęły się skupywaniem jaj. drobiu i pierza, skupywały je na wagę, gdyż zagranica kupuje na wagę, przez co hodowca sprawiedliwszy dochód otrzyma za swoje za chody, a sklepy nie poniosą szkody, bo również na wagę będą do składnic swoich lub hurtownikom sprzedawać. O składnice, sprzedaż hurtową współdzielczą należy się jednocześnie postarać, bo inaczej tak będzie, jak jest dotychczas. W ten także sposób ureguluje się najlepiej ceny jaj, drobiu i pierza. Należy zarazem starać się o zakładanie jak najliczniejsze sklepów Kółek rolniczych, sklepów tak polskich jak i ruskich, względnie polsko-ruskich, które powinno się dozorować, aby niższych cen nie płaciły, bo inaczej zamiast żydowskiego wyzysku, będziemy mieli chrześcijański wyzysk sklepów Kółek rolniczych, względnie tychże dzierżawców.

Po wsiach, gdzie nie ma sklepików należy nakłaniać wieśniaków odznaczających się uczciwością do zajęcia się handlem jajami, drobiu i pierza. Należy zainteresować dwory i zachęcić je, aby drób, jaja i pierze skupywały od włościan, naturalnie ułatwiając dworom dalszy i pewny zbyt w składnicach; aby zakładały dworskie sklepiki w swoich wsiach (tu i ówdzie istnieją i dobrze się rozwijają), gdzieby wieśniaczka prócz środków spożywczych mogła dostać i łokciowe towary w zamian za drób, jaja, ziarno garncami, bo w ten sposób wieśniaczka nie straci czasu na drogę do miasta i nie będzie miała sposobności wstąpienia do karczmy lub szynku — przez co dwór spełni swój obowiązek obywatelski. Jeśli ktoś nie chce ciągnąć zysków z takich sklepików, może czysty zysk obracać na cele oświatowe lub dobroczynne, i w ten sposób znajdzie lek na nudy wiejskie, które niejedną z naszych Pań prześladują.

Handel miejski. Przygotowawszy w ten sposób wsie, należy równocześnie po miasteczkach urządzać składnice, a po miastach większych, powiatowe składy, nawet ze zbiornikami do przechowywania jaj; kurniki na chwilowy pobyt drobiu, który ma pójść dalej; składy, sortownie i pralnie pierza. Nadto należy założyć większe składy i kurniki w Krakowie, we Lwowie i stacyach granicznych galicyjsko-niemieckich, gdyż głównie wywozi Galicya do Niemiec lub przez Niemcy.

W czyjem ręku mają być składnice, składy, kurniki itp. urządzenia handlowe? P. Edward Maurizio ze Strzelec Wielkich ma zamiar w Brzeskiem zakładać spółki wspólnej sprzedaży jaj na wzór niemieckich *Eierverkaufsgenossenschaften*, (co jeszcze później poruszę), myśl nie przeczę jest dobra i słuszna, bo każdy ze spólników z uzyskanych zysków ze sprzedaży dostarczonych przez siebie wytworów odpowiednią część otrzyma. Tymczasem Kółka rolnicze i ich sklepy już są i z każdym rokiem ich przybywa (w r. 1903 przybyło 96 Kółek rolniczych) i lud ma do nich zaufanie, to też na nich należy oprzeć całe działanie, zresztą sam p. E. Maurizio to zaznacza pisząc: „Miejscowości, gdzie spółki oszczędności i pożyczek istnieją, gdzie Kółka rolnicze rozwiną wybitniejszą działalność w kierunku rolniczym będą temsamem wskazane do zawiązywania wspomnianych spółek“. Pisze on dalej i to bardzo słusznie „nie powinny instytucye do tego powołane robić sobie wzajemnie konkurencyi, bo dla wszystkich jest miejsce, a czy to, co się zdziała będzie w sprawozdaniu rocznem t go lub owego towarzystwa, to powinno zejść na drugi plan wobec sprawy samej“.

Jeśli zamiast tworzenia spółek będzie się wzmacniać Kółka rolnicze to wówczas towarzystwo Kółek rolniczych będzie silniejsze, baczniejszą uwagę zwróci na handel nabiałem i drobiem, i więcej funduszów będzie mogło na te cele łożyć.

Należy pamiętać, że u nas ogólnie w sprawach publicznych panuje apatya i opieszałość, a ludzie chętni do pracy obywatelskiej należą do kilku zazwyczaj towarzystw i w nich rozmaite czynnoś i spełniają nie dla zaszczytów, tylko z poczucia obowiązku obywatelskiego. Zakładając więc nowe towarzystwa na tych dobrych obywateli kraju nałoży się nowe obowiązki, którym rozstrzeleni w swojej pracy nie podołają i sprawa tak ekonomicznie ważna ucierpi.

Tem samem, co wyżej powiedziałem zbijam myśl p. Józefa Hajeka z Opaki i Juliana Hawrysiewicza z Ożydowa, myśl założenia Towarzystwa handlu drobiem, jajami i pierzem i utworzenia po małych miasteczkach jego filii.

Jeśli zaś to Towarzystwo ma być oparte na udziałach czy akcyach, to wobec zwykle zbyt kosztownej u nas administracyi, towarzystwo może po jakimś czasie zbankrutować i zniechęcić wszystkich raz na zawsze do podjęcia tej akcyi. Naturalnie, że tak przez sklepy Kółek rolniczych, jak przez spółki sprzedaży jaj, i przez Towarzystwo handlowe dojść można do celu, tylko myśl oparcia działania na Kółkach rolniczych wydaje mnie się praktyczniejszą i łatwiejszą do przeprowadzenia.

W sklepikach Kółek rolniczych, składnicach i składach powinna być ogłaszana stała cena według kursu, wiele za 1 kg. jaj, drobiu płaci sklepik, składnica, skład. Naturalnie, że składnice musiałyby sklepikom i dworom, które skupywaniem się zajmą, wyższe ceny płacić niż pojedyńczym dostawcom, zresztą to już należy do technicznego przeprowadzenia organizacyi.

Również prócz głównych składów należałoby założyć bioro główne, którebyześrodkowywało całą pracę, zwłaszcza kierowało wywozem i dostawami hurtowemi, do szpitali, wojska, fabryk przerabiających jaja, względnie drób, — do cukierni i restauracyi itp. zakładów.

Organizacya handlu jajami drobiem i pierzem wymaga znacznych kapitałów, to też nie wątpię, że tak Sejm jak i Rząd nie poskąpią, czy to pożyczek, czy to zasiłków na cele tak produktywne i ekonomicznie ważne dla podniesienia dobrobytu najbiedniejszej ludności.

Myśl p. Wojciecha Wiącka z Bonowa (pow. Jaworowski), aby c. k. Towarzystwo gospodarskie we Lwowie założyło skład we Lwowie i potworzyło filie katolickie po miastach, jest również dobrą, tylko że c. k. Tow. gospodarskie we Lwowie ma wiele innych ważnych spraw do załatwienia i wątpię, aby się tem mogło zająć, zwłaszcza że administracya takiego składu i filii byłaby również zbyt kosztowną.

III. Stosunki zdrowotne drobiu.

Choroby zakaźne. Według ksiąg Oddziału weterynaryjnego c. k. Namiestnictwa panowała cholera i pomór drobiu w latach 1903 i 1904.

W r. 1903 w powiatach: Biała, Bochnia, Bohorodczany, Borszczów, Horodenka, Kolbuszowa, Kraków, Pilzno, Rohatyn, Rudki, Skałat, Stanisławów, Tarnów.

W r. 1904 w powiatach: Bohorodczany (w gminie Iwanikówka, Sołodwina), Chrzanów (Zbik, Jaworzno. Nawojowa góra), Dąbrowa (Karsy), Gródek (Rodatycze), Grybów (Hodorowa), Horodenka (Chocimierz), Husiatyn (Hryńkowce), Jarosław (Cieplice), Kołomyja (Trofanówka, Załucze). Kosów, Kraków (Olszanica), Mościska, Nowy Targ (Zakopane, Szczawnica wyż.), Rohatyn (Łuczyńce, Teczetniki, Hrehorów), Sokal (Bełz, Kłusów), Stanisławów (Sielec, Drohomirczany, Halicz, Uzin, Pukasowce), Strzyżów (Frysztak), Tarnów (Zabłocie ad Tarnów, Komarów, Szczepanowice, Koszyce małe), Trembowla (Plebanówka, Załawie, Dereniówka, Budzanów, Zastawie), Zaleszczyki (Capowce, Zazulińce), Złoczów, Zborów.

Według odpowiedzi na kwestyonarz miała być nadto cholera drobiu, w powiecie: Brody, Brzesko, Jaworów, Kamionka, Krosno, Lwów, Nowy Sącz, Przemyślany, Przeworsk, Rawa, Rzeszów, Sambor, Sanok, Tarnopol.

Naturalnie, że daty co do szerzenia się zarazy wśród drobiu podawane przez ludzi niezawodowych należy z ostrożnością przyjmować. Z drugiej strony wykazy rządowe chorób drobiu nie są zupełne, gdyż tak włościanie jak i w pewnej części dwory nierozumieją lub niechcą zrozumieć, że w interesie kraju i własnym powinni o zarazach starostwom donosić, aby można było zarządzić środki ostrożności i zapobiedz rozwleczeniu się zarazy i w ten sposób zmniejszyć do minimum straty stąd powstające.

Włościanie i dwory uważają przeważnie chów drobiu za bardzo podrzędną gałęź dochodów, toteż chociaż padnie kilka a nawet kilkadziesiąt sztuk nie wiele się tem trapią, i ani myślą o zawiadomieniu starostw, drób padły wyrzuca się za płot, na drogę lub gnojowisko i w ten sposób zaraza rozwleka się po całej wsi, powiecie, kraju.

Pomór panował w powiatach: Brzesko, Kołomyja, Myślenice, Nowy Sącz, Rawa, Rohatyn, Skałat, Śniatyn, Sokal, Tarnopol.

Błonica (dyfterya) nawiedziła drób w powiatach: Borszczów, Brody, Brzesko, Brzozów, Dobromil, Dolina, Kamionka, Kolbuszowa, Krosno, Lwów, Przemyślany, Skałat, Tarnopol i Złoczów.

Przyczyny rozszerzania się chorób zakaźnych. Drób zaraża się w rozmaity sposób. Jedną z ważnych przyczyn rozszerzania się chorób zakaźnych drobiu jest zwyczaj *wyrzucania padłych sztuk* na drogi, pola, śmietniki, pastwiska, na gnojowiska, podwórka, do rzek i stawów. Drób żerujący po tych miejscach zakaża się, a również wróble i gołębie zarazę roznoszą. Zdrowy drób zaraża się najczęściej przez *świeżo sprowadzony, zakupiony* drób chory. Oprócz tego rozszerzają się choroby drobiu przez *odchody, krew, wnętrzności, pióra żywych, padłych lub zabitych chorych sztuk* zwłaszcza, że nasze gospodynie sprawiając drób w kuchni, następnie wyrzucają wnętrzności jako karmę dla drobiu, który je żarłocznie spożywa i zakaża się, gdy sztuka zabita była chorą, a co nieraz się zdarza. Albowiem wieśniak, gdy kura mu zachoruje, lub kilka sztuk padnie, to resztę niesie na *sprzedaż* do miasta. Tak samo robi wielu i inteligentnych ludzi. Jest to niesumienność, z której chłop nie zdaje sobie sprawy, ale człowiek mający pretensyę do inteligencyi, powinien to zrozumieć. Na targu każdym uwija się cała chmara żydowskich handlarzy, przez których ręce musi przejść każda sztuka drobiu, oni ją muszą obmacać, wydmuchać pod pierze, zatem i przyniesione chore sztuki ulegają tej manipulacyi i wskutek tego *handlarze* ci w ten sposób roznoszą zarazę po całym targu, a udając się następnego dnia na targ do innej miejscowości znowu tutaj dalej zarazę szerzą.

Również nieraz chorą kurę wyniesioną na targ, kupuje jakiś hodowca, a ponieważ zwykle jest ona wskutek choroby wychudzona, puszcza ją między swój drób, aby się poprawiła, i w ten sposób przynosi mu ona do kurnika zarazę, drób zaczyna ginąć, a właściciel idąc śladem poprzedniego drób swój czem prędzej wynosi na sprzedaż; i tak oto zaraza coraz szersze kręgi zatacza

Również zarazić się może drób, gdy pójdzie na drogi, pastwiska, potoki, sadzawki, gdzie przebywał drób chory. Przemycaniem i sprowadzaniem drobiu z Rosyi również nieraz sprowadzamy na kraj nasz zarazy. Nie mało też przyczyniają się do rozszerzenia chorób handlarze, żebracy, domokrążcy. Wreszcie złe pomieszczenie drobiu, jak również brak czystości w kurnikach, brak czystej wody do picia, przeważną gra w tem rolę. Drobiowi nie dają wody do picia, to też nieraz aby zaspokoić pragnienie pije on gnojówkę, w której leży padłe ptactwo i w ten sposób zakaża się.

Zapobieganie zarazom. Ścisłe zastosowanie się do przepisów weterynaryjnych zupełnie wystarczy. Należy przy tem zachować ostrożność przy nabywaniu drobiu. Zakupiony drób należy oddzielić przynajmniej na 8 do 16 dni, od swego drobiu, a gdy się okaże zupełnie zdrowym, dopiero po tym czasie można puścić do swego kurnika. Kurniki powinny być czyste, zaopatrzone na zimę. Należy ukrócić przemytnictwo, i nadto utrudnić przez cło przywóz z Rosyi. Gdy choć jedna sztuka padnie dobrze jest podzielić drób na oddziały n. p. po 10 sztuk, gdyż w ten sposób łatwiej się zapobiegnie rozszerzeniu się zarazy. Również należy podczas epidemii zarządzić zamykanie targów i jarmarków. Pouczać winno się lud o racyonalnem chowie, należytem karmieniu

i pielęgnowaniu. Dobrym środkiem byłoby peryodyczne kontrolowanie czystości kurników przez powiatowych weterynarzy.

Inne choroby drobiu. Drób zwłaszcza rasowy zapada często na gruźlicę i krzywicę (rhachitis).

IV. Jak zachęcić włościan do racyonalnego chowu drobiu.

Na to pytanie kwestyonarza 18-tu nie odpowiedziało, reszta udzieliła 57 rad, które dzielę na 8 grup.

1. *Wychowywaniem.* Przedewszystkiem podnieść oświatę, usunąć analfabetyzm. Zachęcić należy pouczaniem przez urządzanie odczytów i pogadanek o racyonalnym chowie, żywieniu i pielęgnowaniu, — o korzyściach ze zwiększonej nośności kur itd. Pouczać o sposobie przyrządzania bitego drobiu, - o przechowywaniu jaj w czasie, gdy są tanie, do czasu, gdy cena ich podniesie się. Wskazywać, jak się drób winno tuczyć. Powinno się ustanowić delegatów w każdej miejscowości i zaprowadzić wędrownych nauczycieli, lustratorów, inspektorów, kontrolorów, którzyby pouczali, wskazywali rynki zbytu, a także i pośredniczyli w kupnie i sprzedaży drobiu i jaj. Wysyłać kobiety na kształcenie się w chowie drobiu Urządzać kursy praktyczne Zakładać kurniki zarodowe przy szkołach ludowych z kursami dopełniającymi rolniczymi, (już się stało). Należy między nauczycieli i lud rozdawać podręczniki, broszury i gazety traktujące o hodowli drobiu i królików. W pismach ludowych, a zwłaszcza w „Przewodniku Kółek rolniczych“ należy umieszczać artykuły z zakresu chowu drobiu i podawać stale ceny targowe drobiu i jaj w większych miastach płacone. Wydawać popularne dziełka. Wydawać gazetę hodowlaną po rusku. Dzieciom w szkołach po egzaminie zamiast książeczek, które szybko niszczą dawać po parze drobiu lub królików. Wreszcie wieśniakom, którzy należycie pielęgnują buhaje subwencyonowane, jako nagrodę i zachętę do dalszej pracy dawać im drób lub króliki odpowiedniej rasy i nośności.

2. *Przykład żywy* to najlepszy środek, to też należy zachęcić przedewszystkiem dwory do racyonalnego chowu drobiu. Założyć kurniki zarodowe skądby lud mógł czerpać i przykład i jaja do rozpłodu. Zachęcić przez zasiłki (subwencye) chętnych do zakładania kurników zarodowych. Dawać księżom, nauczycielom i urzędnikom rolniczym (oficyalistom) kurniki, aby lud się uczył na miejscu. Należy urządzać wystawy po większych miastach i mniejszych miasteczkach, aby lud widział co i jak należy hodować.

3. *Zapomocą towarzystw.* Należy zakładać jak najwięcej towarzystw chowu drobiu, któreby wciągały do pracy dla dobra kraju jak najwięcej ludzi wykształconych. Ci pracując w swojej bliskiej okolicy mogą bardzo wiele zrobić dla podniesienia chowu drobiu, a tem samem dla dobrobytu kraju. Powinny istniejące i przyszłe towarzystwa zjednywać sobie na członków za skromną opłatą gminy, czytelnie i nauczycieli. (Tak się dzieje).

4. *Środkami materyalnymi.* Należy włościan zachęcać nagradzając na wystawach lub przeglądach stadka, porządne kurniki i stajenki. Sprzedawać im tanio jaja wylęgowe i drób, co możnaby zrobić przez udzielanie zasiłków, większym lub wykształceńszym hodowcom z warunkiem, aby tanio wieśniakom sprzedawali np. jaja wylęgowe po 10 h. (W Krakowskiem tak robi p. Lazarowa w Łobzowie). Zaprowadzić wymianę samców i jaj między dworem, plebanią, szkołą a chłopem. Dając stadka drobiu chłopom zamożniejszym, dającym pewność, że będą dobrze pielęgnowali z warunkiem, aby dawali po kilka jaj sąsiadom. Nadawać kurniki nauczycielom z tem, że mają rozdawać między chłopów jaja wylęgowe. Rozdawać drób z warunkiem jednorazowego zwrotu. Rozdawać wreszcie jaja i drób bez żadnych zobowiązań.

5. *Handel.* Należałoby handel zorganizować i przedewszystkiem usunąć pośredników, mających największy zysk z chowu drobiu. Zaprowadzić zwłaszcza w sklepach Kółek rolniczych sprzedaż jaj i drobiu na wagę. Założyć biura kupna i sprzedaży jaj wylęgowych i drobiu rasowego po stałych i niewygórowanych cenach. Wskazać i wyszukać rynki zbytu. Postarać się, aby był ktoś w każdem miasteczku i wsi, któryby skupywał jaja i drób na wagę i wysyłał do większych środowisk lub zagranicę, a możeby tego zadania podjęły się na szerszą skalę Kółka rolnicze. Zakładać sklepiki chrześcijańskie, któreby sprzedawały biorąc za towar *in natura* drób i jaja (miejscami tak jest), bo żydzi zarabiają w ten sposób i na towarze i na drobiu lub jajach, które biorą jako pieniądz zamienny. Wreszcie należy zaprowadzać jarmarki drobiowe w pewnych porach roku.

6. *Rady humorystyczne* były: *a*) aby namawiać żydów, aby więcej płacili za drób i jaja, *b*) płacić chłopom grubo więcej jak warto i ciągle podwyższać ceny, bo to postęp cywilizacyjno-socyalistyczny aż do granic, gdy darmo będą zabierać wszystko (rada właściwie przez pessymizm podyktowana).

7. Odpowiedzi pesymistyczne opiewały *a*) że to trudne zadanie wobec podejrzliwości naszego chłopa, *b*) inny znów twierdzi, że nieczas do tego się zabierać, bo się chów drobiu nie opłaca.

8. Nakoniec jeden optymista z Brzeżańskiego powiada, że wiele chłopa nie potrzeba zachęcać, bo i tak widać coraz większy postęp.

V. W jaki sposób podnieść chów drobiu, aby hodowcy mieli jak największe zeń zyski?

Odpowiedź na to pytanie rozwiązuje bezsprzecznie sprawę ważną dla kraju, bo podniesienie chowu drobiu przysporzy znaczne dochody i to dla najbiedniejszych. Drób chować może nawet najbiedniejszy zarobnik, a zatem jest to ogromny kapitał, któremu dzisiaj już w dochodach nie wyrównuje żaden inny produkt prócz trzody chlewnej. Drób przynosi każdej gospodyni przez samą już sprzedaż jaj świeżo płynącą gotówkę, która dla opędzenia codziennych potrzeb jest w każdej chacie niezbędna. (C. d. n.).